

ISSN 2080-0878


REDAKCJA
tel. 662 061 331

WĄBRZEŻNO

 Burmistrz
podsumowuje 3 lata
urzędowania – cz. I

str. 2

POWIAT

 Więcej dla radnych
i szefów JST

str. 3

GMINA PŁUŻNICA

 Powstaną kolejne
Lokalne Centra
Aktywności

str. 4

WĄBRZEŻNO

 Zbyt długa kolejka
do szczepienia?

str. 6

CZWARTEK

30 GRUDNIA 2021

ISSN: 2080-0878

1,99 zł

w tym 5% VAT

nr 52/2021 (662)

CWA


TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO

Wataha wilków pod domem

GMINA RYŃSK/REGION ▶ Nadleśnictwo Golub-Dobrzyń uspoka-
ja. To nie wilczy apetyt, ale zwykłe przemieszczanie się wilków. Nie
ma potrzeby się martwić, ale... psy lepiej schować. O ostrożność
apeluje także Gmina Ryńsk



Mieszkanka Kowalewa Po-
morskiego sfotografowała watahę
wilków tuż pod domem. Zdjęcia
opublikowała witryna 87400. Wi-
dać na nich 5 wilków biegnących
tuż przy zabudowaniach. – To jed-
na ze znanych nam watah, prze-
mieszczająca się po terenie od
Wąbrzeźna do Kowalewa Pomor-
skiego, licząca 5-6 sztuk – mówi
Wiktor Spychalski, rzecznik prasowy
Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń.
– Druga, o której wiemy, zamiesz-
kuje tereny Leśna. Wiemy o dwóch

watahach, ale być może jest ich
więcej. Nie ma się czego bać. To
nie brak pożywienia przyciągnął
wilki pod domy. Najzwyczajniej się
przemieszczały i tyle.

Nadleśnictwo obserwuje, że
populacja wilków na terenie lasów
golubsko-dobrzyńskich zwiększa
się. Watahy na terenach nizinnych
mogą liczyć maksymalnie do 10
osobników.

– Wilki mamy tu od minimum
10 lat. I nie było nigdy żadnego
zdarzenia, by zaatakowały zwi-
erzęta gospodarstwa domowego

czy ludzi. Wilki odczuwają przed
ludźmi naturalny strach. Więc nie
ma się czym martwić – uspoka-
ja W. Spychalski. – Co innego pies,
którego wilk traktuje jak konku-
renta i jeżeli pies będzie agresywnie
się zachowywał, to faktycznie
wilk może go zaatakować. Więc
lepiej psa schować. Na pewno nie
jest jednak tak, jak piszą na forach
mieszkańcy, że mamy mróz i dla-
tego wilki szukają pożywienia.

dokończenie na str. 4
Wąbrzeźno

Zakażenie przez bułki?

W dobie pandemii trzeba uważać na każdym kroku,
bo nawet zwykłe zakupy mogą okazać się zagroże-
niem. Wobec dostępnych informacji wiadomo, że
transmisja koronawirusa odbywa się różnymi ka-
nałami i wynika z nich, że prawdopodobnie zarazić
można się np. przez... bułki.



Mieszkanka naszego miasta
(imię i nazwisko do wiadomości
redakcji) dzieli się swoimi spo-
strzeżeniami dotyczącymi zaku-
pów w supermarketach. Sytuacja
z ostatnich dni wzbudziła kobie-
tę, która poprosiła nasz tygodnik
o interwencję.

– Mam blisko, więc każde-
go ranka idę do sklepu po świe-
że pieczywo dla całej rodziny, by
śniadanie wszystkim smakowało
i dało siły na cały dzień w pracy

i w szkole. To co spotkało mnie
ostatnio w pobliskim marketcie,
wyprowadziło mnie z równowagi
na cały dzień – mówi nasza Czy-
telniczka.

– Niby banalna sprawa, ale
w czasie pandemii wręcz dotyczą-
ca problemu życia i śmierci – kon-
tinuuje swoją opowieść mieszk-
kanka Wąbrzeźna. – Zgodnie ze
swoim rytuałem podeszłam do
półek ze świeżym pieczywem.

dokończenie na str. 5

Burmistrz podsumowuje 3 lata urzędowania – cz. I

WĄBRZEŻNO – Słuchamy mieszkańców i trafiamy z inwestycjami w ich potrzeby – zapewnia burmistrz Tomasz Zygnarowski, podsumowując trzy lata kadencji samorządu

Podczas wyborów w 2018 r. Tomaszowi Zygnarowskiemu towarzyszyło hasło „Wąbrzeźno – chcemy tu żyć!”. Czy zdaniem burmistrza po tych trzech latach wąbrzeżnianom bardziej chce się żyć w swoim mieście?

– Sądzę, że tak, choć pandemia koronawirusa w dużym stopniu zmodyfikowała nasze plany i zamierzenia. Mimo to bardzo się cieszę, że dokonaliśmy wielu ważnych zmian w mieście, że nasz program wyborczy realizujemy w 90%, że wiele założeń programowych było bardzo trafionych w oczekiwania mieszkańców, a niektóre z nich wdrażamy szybciej niż zakładałem. Od mieszkańców słyszę często, że nie ma czasu, aby wyjechać z miasta, bo tu tyle się dzieje. Bardzo mnie to cieszy, bo na tym zależało mi najbardziej i jestem dumny z tego, że zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy, aby ożywić miasto w sferze imprezowo-kulturalnej. Wprowadziliśmy zróżnicowany kalendarz wydarzeń, gdzie jest miejsce i na ambitną poezję śpiewaną czy jazz, jak i na rocka czy muzykę popularną. Wprowadziliśmy cykliczne wydarzenia jak Rockowisko czy WąbJazzno, których markę będziemy rozwijać. Organizujemy rajdy rowerowe, turnieje siatkówki plażowej czy piłki nożnej. Wcześniej nie było w Wąbrzeźnie takiej oferty rozmaitych wydarzeń. Bez ogromnego zaangażowania pracowników urzędu i jednostek taki zwrot w stronę rozrywki byłby niemożliwy. Jestem im ogromnie wdzięczny, że są chętni do budowania atrakcji dla mieszkańców, bardzo często kosztem swojego prywatnego czasu, weekendów – twierdzi burmistrz Zygnarowski.

Włodarz dowodzi, że samorząd mocno ruszył z budownictwem mieszkaniowym, wąbrzeżnianie mają w końcu wybór atrakcyjnych ofert na swoje upragnione lokum, a im więcej będzie ich przybywać, tym bardziej będą konkurencyjne cenowo.

– Rozmawiamy też dużo z ludźmi o ich potrzebach – także tych najmłodszych wąbrzeżnian, którzy stanowią przyszłość naszego miasta. To dzieci



i młodzież mówią nam w procesie konsultacji, za pośrednictwem Młodzieżowej Rady Miasta czy poprzez konkursy, jak ma wyglądać Podzamcze czy Ogródek Jordanowski. Dzięki temu, że jesteśmy otwarci i słuchamy mieszkańców, Podzamcze znakomicie wpisało się ze wszystkimi urządzeniami w zapotrzebowanie użytkowników – uważa Zygnarowski.

Wąbrzeźno poprzez takie inwestycje jak ten jeden z największych parków rozrywki i rekreacji w województwie czy inne przedsięwzięcia, np. spływ kajakowy do Bałtyku, zaistniało na ustach wielu ludzi w regionie. – Coraz częściej widzimy w mieście obce tablice rejestracyjne, a w urzędzie mamy już pokaźną teczkę wycinków prasowych o Wąbrzeźnie – nie tylko w kontekście spływu, choć ta akcja uzyskała rzeczywiście bardzo pokaźny rozgłos medialny na poziomie ogólnopolskim. Wąbrzeźno przestaje być anonimowe – cieszy się władarz miasta.

– Mam też wrażenie, że mieszkańcy częściej wychodzą z domów i spotykają się w stworzonych dla nich miejscach rekreacji i wypoczynku. Na przykład tętnie stały się miejscem codziennych spotkań seniorek, które mówią ponadto, że ich wnuki z Torunia czy Bydgoszczy chętniej je odwiedzają, bo chcą pójść na wąbrzeską plażę. Otrzymuję wiele sygnałów od mieszkańców, że trafiamy z inwestycjami w ich potrzeby i że

w końcu wiedzą – dzięki informatorowi budżetowemu – ile mamy pieniędzy w miejskiej kasie i na co je wydajemy. Dokonałmy wielu zmian i to w dodatku wspólnie – we współpracy z mieszkańcami – podkreśla Tomasz Zygnarowski.

W kampanii wyborczej prezydent do fotela burmistrza Tomasz Zygnarowski obiecywał większą jawność i transparentność urzędu, a także chęć zaangażowania mieszkańców w proces podejmowania decyzji, dotyczących zarządzania miastem. Czy udało się to zrealizować burmistrzowi Tomaszowi Zygnarowskiemu?

– Budżet obywatelski jest świetnym przykładem szerokiego dialogu z mieszkańcami o ich potrzebach. To nie tylko świetna szkoła budowania zaangażowanego społeczeństwa obywatelskiego w naszym mieście, ale przede wszystkim dla nas – jako samorządu – konkretna lista zadań do realizacji. Nawet jeśli te zgłaszane przez mieszkańców propozycje nie przejdą w głosowaniu, to my wiemy, że są potrzebne i robimy wszystko, aby doprowadzić do ich realizacji. Tak jak robimy to w przypadku urządzania na nowo Ogródka Jordanowskiego. To jak wygląda Przystań czy Podzamcze, jest efektem szerokich konsultacji społecznych. Koncert Ani Dąbrowskiej był również wynikiem rozmów z mieszkańcami i zapytania ich, kogo chcieliby usłyszeć w Wąbrzeźnie – wylicza burmistrz.

Jego zdaniem powołana do życia Młodzieżowa Rada Miasta wprowadziła już swój pomysł organizacji kina plenerowego. – Współpracujemy też blisko z Uniwersytetem Trzeciego Wieku i na pewno uruchomimy wkrótce także Radę Seniorów – niestety pandemia uniemożliwiła nam realizację tego planu wcześniej. Jeszcze przed wybuchem epidemii koronawirusa organizowałem śniadania biznesowe, na których spotykało się ponad 100 lokalnych przedsiębiorców. Mówili na nim o swoich potrzebach. W efekcie takich rozmów wprowadziliśmy m.in. ułatwienia dla taksówkarzy, dotyczące parkowania w centrum miasta. Gdy projektujemy drogi, wprowadzamy zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, to organizujemy poszerzone konsultacje społeczne, wykraczające poza ścieżkę przewidzianą prawem. Zależy nam na podejmowaniu świadomych decyzji, odpowiadających mieszkańcom, więc rozmawiamy z nimi często na ten temat – podkreśla Tomasz Zygnarowski.

Dobrym narzędziem do konsultacji z mieszkańcami okazał się także Facebook. To dzięki dyskusji z mieszkańcami w mediach społecznościowych burmistrz dowiedział się np., że wąbrzeżnianie chcą pozostawić metalowe rury przy tętni jako sentymalny relikwitu przeszłości, choć odnowiony i odmalowany. To mieszkańcy poprzez Facebooka zgłosili potrzebę

wprowadzenia na kładce na plaży zakazu jazdy po niej rowerem czy hulajnogą, a sama kładka stała się strzałem w dziesiątkę pod względem udostępnienia plaży osobom z ograniczoną sprawnością, np. seniorom.

– Wiem, że w dzisiejszym świecie przesytu informacyjnego jest bardzo trudno zainteresować mieszkańców sprawami lokalnymi, ale robimy wszystko co w naszej mocy, aby – na przykład poprzez informator budżetowy czy biuletyn „Wąbrzeźno Bez Tajemnic” – dotrzeć do 100% mieszkańców z informacją o tym, co się dzieje w mieście oraz komunikatem, że oni na to miasto mają wpływ. Dlatego aby zapewnić większą jawność i transparentność naszych działań, na bieżąco informujemy poprzez wszystkie nasze kanały komunikacji – media społecznościowe, stronę internetową czy nowy biuletyn o wszystkim co się dzieje w mieście. Mój kalendarz jest całkowicie publiczny i dostępny wszystkim. Chętnie z tego korzystają nie tylko kierownicy instytucji publicznych, ale i sami mieszkańcy, którzy na spotkania ze mną umawiają się poprzez WhatsApp. Z radnymi ustaliliśmy harmonogram inwestycji drogowych, tak by nasz plan działań był jawny. Konsekwentnie go realizujemy, już pierwsze 6 zadań z listy zostało wykonanych – mówi Zygnarowski.

– Wiem, że mieszkańcy nie zawsze są chętni do artykułowania swoich potrzeb, dlatego „wchodzimy” im bezpośrednio do domów, np. z informatorem budżetowym. Dzięki temu wiedzą jak zarządzamy ich pieniędzmi. Na stronie internetowej miasta mogą poprzez specjalny kalkulator samodzielnie obliczyć jaką część ich dochodów przeznaczamy na miejskie sprawy. Docierają do mnie sygnały, że mieszkańcy czują się teraz lepiej poinformowani i o to nam właśnie chodzi – zaznacza burmistrz.

Druga część rozmowy podsumowującej trzy lata kadencji burmistrza Wąbrzeźna w kolejnym numerze tygodnika CWA.

**Oprac. (krzan),
fot. archiwum**

Więcej dla radnych i szefów JST

POWIAT ▶ Przed kilkoma tygodniami na łamach CWA poruszaliśmy temat podwyżki wynagrodzeń szefów samorządów oraz diet radnych wszystkich szczebli. W dzisiejszym numerze przedstawiamy całościowe zestawienie, jak nowe stawki kształtują się w samorządach powiatu wąbrzeskiego. O ile wynagrodzenia starosty, burmistrza i wójtów pozostają na zbliżonym poziomie, to wśród radnych zdecydowany prym wiodą radni miasta Wąbrzeźno oraz radni powiatowi

Starosta powiatu wąbrzeskiego	16.547,70 zł
Burmistrz Wąbrzeźna	17.420,00 zł
Wójt gminy Ryńsk	17.420,00 zł
Wójt gminy Dębowa Łąka	17.420,00 zł
Wójt gminy Płużnica	17.420,00 zł
Wójt gminy Książki	16.991,00 zł

Przypomnijmy, iż w październikowym Dzienniku Ustaw opublikowano nowelizację ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. W przepisach znalazł się m.in. zapis, zgodnie z którym górna granica wynagrodzenia wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów i marszałków województw może wynieść ponad 20 tys. zł. I tyle mniej więcej wynoszą wynagrodzenia szefów JST w naszym powiecie. Wyższe diety mogą także otrzymywać radni wszystkich samorządowych szczebli.

W Dębowej Łące diety powiązane z liczbą posiedzeń

Diety radnych gminy Dębowa Łąka to 300 zł za każdorazowy udział w posiedzeniu komisji i sesji rady gminy, 350 zł dla przewodniczących komisji za każdorazowy udział w posiedzeniu komisji i sesji rady gminy, a także 350 zł dla wiceprzewodniczącego rady gminy za każdorazowy udział w posiedzeniu komisji oraz sesji. Jednak jeśli w ciągu dnia miałyby odbyć się dwa lub więcej posiedzeń, to radnemu przysługuje tylko jedna dieta. Z kolei 1500 zł to miesięczna ryczałtowa dieta dla przewodniczącego rady gminy. Gdyby jednak przewodniczący nie uczestniczył w sesji, to straci 200 zł za każdą nieobecność, niezależnie od tego czy jego nieobecność była usprawiedliwiona, czy nie. Wyjątek stanowi tylko wykonywanie przez przewodniczącego innych czynności na rzecz rady. Uchwała obowiązuje od 1 sierpnia 2021, czyli radni otrzymają wyrównanie diet za ten czas.

Radni gminy Książki najmniej kosztowni

W gminie Książki przewodniczący rady będzie otrzymywał miesięcznie 1.450 zł (to podwyżka o 200 zł), ale za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność na sesji jego dieta będzie pomniejszona o 20% (czyli 290 zł). Z kolei wysokości diet radnych nie zmieniano od 2016 roku, dlatego obecnie diety dla radnych wrosły o 60 zł. Diety dla wszystkich

radnych przysługują za udział w posiedzeniu komisji lub sesji. Jeśli w jednym terminie zbiegną się np. dwa posiedzenia komisji, radnemu przysługuje tylko jedna dieta. Nowa uchwała wchodzi

w życie od 1 stycznia 2022 roku. W tej gminie radni nie przyznali sobie wyrównania za czas od sierpnia br. W gminach Książki oraz Dębowa Łąka całkowita wysokość diety radnego zależy od liczby posiedzeń, w których będzie uczestniczył. W pozostałych samorządach stawki ustalane są miesięcznie. Wysokość diet radnych w poszczególnych gminach oraz w powiecie ilustruje tabela nr 1.

Podwyżki dla szefów JST prawie wszędzie jednakowe

Wynagrodzenia dla szefów samorządów radni uchwalili niemal na jednakowym poziomie. Nieco niższe wynagrodzenie zasadnicze mają jedynie starosta wąbrzeski oraz wójt gminy Książki. Nie są to jednak znaczące różnice. Wynagrodzenia te przedstawiają się następująco:

Starosta wąbrzeski – 16.547,70 zł (+ dodatek za staż pracy, dodatkowe wynagrodzenie roczne, nagrody jubileuszowe, odprawy)

Burmistrz Wąbrzeźna – 17.420,00 zł (+ dodatek za staż pracy, dodatkowe wynagrodzenie roczne, nagrody jubileuszowe, odprawy)

Wójt gminy Ryńsk – 17.420,00 zł (+ dodatek za staż pracy, dodatkowe wynagrodzenie roczne, nagrody jubileuszowe, odprawy)

Wójt gminy Dębowa Łąka – 17.420,00 zł (+ dodatek za staż pracy, dodatkowe wynagrodzenie roczne, nagrody jubileuszowe, odprawy)

Wójt gminy Płużnica – 17.420,00 zł (+ dodatek za staż pracy, dodatkowe wynagrodzenie roczne, nagrody jubileuszowe, odprawy)

Wójt gminy Książki – 16.991,00 zł (+ dodatek za staż pracy, dodatkowe wynagrodzenie roczne, nagrody jubileuszowe, odprawy)

Co ważne, wzrost wynagrodzeń ma nastąpić dla zatrudnionych na podstawie wyboru z wyrównaniem od 1 sierpnia 2021 r. Warto poza tym dodać, że wraz z dużą podwyżką dla włodarzy, w rozporządzeniu przewidziano także spore podwyższenie zarobków pracowników zatrudnionych na podstawie powołania, czyli

podwyżki mogą otrzymać również zastępca burmistrza i zastępcy wójtów, a także skarbnicy i sekretarze gmin.

Pensje wójtów Dębowej Łąki i Płużnicy nie odbiegają od innych

Radni gminy Dębowa Łąka (20 grudnia) i Płużnica (22 grudnia) uchwalili wynagrodzenie wójtów na takim samym poziomie, jaki swoim szefom samorządów ustalili radni Wąbrzeźna oraz gminy Ryńsk. Składniki wynagrodzenia wójta gminy Dębowa Łąka, a także wójta gminy Płużnica, są następujące: 1) wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 10.250,00 zł; 2) dodatek funkcyjny w kwocie 3.150,00 zł; 3) dodatek specjalny w wysokości 30% wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego w kwocie 4.020,00 zł. Pozostałe świadczenia związane ze stosunkiem pracy zgodnie z przepisami dotyczącymi pracowników samorządowych.

Wójt Książek zarobi mniej, ale niewiele

Składniki wynagrodzenia wójta gminy Książki są następujące: 1) wynagrodzenie zasadnicze 9.920 zł; 2) dodatek funkcyjny 3.150 zł; 3) dodatek specjalny w wysokości 30% wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego w kwocie 3.921,00 zł. Pozostałe świadczenia (dodatek

za wieloletnią pracę, nagrody jubileuszowe, dodatkowe wynagrodzenie roczne i odprawy) zgodnie z przepisami dotyczącymi pracowników samorządowych. Wyższe wynagrodzenie przysługuje wójtowi również z wyrównaniem od 1 sierpnia.

Dla starosty mniej niż dla wójtów

Na wynagrodzenie starosty składają się: 1) wynagrodzenie zasadnicze 9.737 zł; 2) dodatek funkcyjny 2.992 zł; 3) dodatek specjalny w wysokości 30% wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego w kwocie 3.818,70 zł. Pozostałe świadczenia (dodatek za wieloletnią pracę, nagrody jubileuszowe, dodatkowe wynagrodzenie roczne i odprawy) zgodnie z przepisami dotyczącymi pracowników samorządowych. Wyższe wynagrodzenie przysługuje wójtowi z wyrównaniem od 1 sierpnia.

Wszystkim szefom JST przysługują ponadto dodatki, zgodnie z odpowiednimi przepisami. Każdy z nich zarabia więc brutto ok. 20 tys. zł miesięcznie.

Radni powiatowi z niezłą dietą

Radni powiatu wąbrzeskiego, tak samo jak radni Wąbrzeźna, swoje diety określili jako procentowe odniesienie do kwoty bazowej. Aktualnie kwota bazowa wynosi 1

tys. 789,42 zł. Oznacza to, że maksymalna dieta radnego będzie mogła wzrosnąć do 2,4 jej wysokości, czyli 4 tys. 294,60 zł (dotychczas było to 2 tys. 684,13 zł).

Wysokość diety radnych powiatu wąbrzeskiego miesięcznej ustalana jest w odniesieniu do maksymalnej wysokości diety określonej ustawą o samorządzie powiatowym i kształtuje się następująco: 1) Przewodniczący rady powiatu – 60% tej stawki, czyli 2 tys. 576,76 zł; 2) wiceprzewodniczący rady powiatu – 44%, czyli 1 tys. 889,60 zł; 3) nieetatowi członkowie zarządu powiatu – 55%, czyli 2 tys. 362,03 zł; 4) przewodniczący komisji rady powiatu – 41%, czyli 1 tys. 760,79 zł; 5) pozostali radni rady powiatu – 35%, czyli 1 tys. 503,11 zł. Co istotne, jeśli w przyszłości zmieni się kwota bazowa, to bez konieczności przyjmowania nowej uchwały zmienią się także diety radnych.

Diety wypłacane będą raz na miesiąc, nie później niż w dniu wypłaty wynagrodzenia pracowników starostwa i są zaokrąglone do pełnych złotych. Wysokość diety miesięcznej ulega obniżeniu o 50% kwoty, o której mowa w ust. 1 za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność na posiedzeniach komisji lub sesji rady powiatu.

(krzan)

Tabela nr 1	Wąbrzeźno	Gmina Ryńsk	Gmina Płużnica	Gmina Książki	Gmina Dębowa Łąka	Powiat wąbrzeski
Przewodniczący rady	2.147,30 zł	1.900 zł	1.350 zł	1.450 zł	1.500 zł	2.577 zł
Wiceprzewodniczący rady	1.803,73 zł	1.200 zł	850 zł	360 zł (za każdy udział w posiedzeniu komisji i sesję)	350 zł (za każdy udział w posiedzeniu komisji i sesję)	1.890 zł
Przewodniczący komisji	1.803,73 zł	1.200 zł	750 zł	260 zł (za każdy udział w posiedzeniu komisji i sesję)	350 zł (za każdy udział w posiedzeniu komisji i sesję)	1.761 zł
Wiceprzewodniczący komisji	1.503 zł	brak funkcji	brak funkcji	brak funkcji	brak funkcji	brak funkcji
Pozostali radni	1.202,49 zł	900 zł	650 zł	230 zł (za każdy udział w posiedzeniu komisji i sesję)	300 zł (za każdy udział w posiedzeniu komisji i sesję)	1.503 zł
Nieetatowi członkowie zarządu powiatu	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy	2.362 zł

Powstaną kolejne Lokalne Centra Aktywności

GMINA PŁUŻNICA 8 grudnia odbyła się uroczysta gala wręczenia czeków LGD Vistula Terra Culmensis, podczas której Gmina Płużnica otrzymała 6 czeków o łącznej wartości 207 tys. 360,00 złotych, przeznaczonych na realizację projektów grantowych. Dotacja zostanie wykorzystana na utworzenie i działalność Lokalnych Centrów Aktywności w miejscowościach objętych rewitalizacją, tj. w Mgowie, Orłowie i Wiewiórkach

Jak informuje płużnicki urząd gminy, realizacja projektów na terenach rewitalizacji ma służyć polepszeniu jakości życia ich mieszkańców. – Przede wszystkim chcemy działać poprzez aktywizację społeczną oraz zawodową – mówi zastępca wójta gminy Elżbieta Wiśniewska. – W 2017 roku, po przeprowadzonych konsultacjach i badaniach rozpoznano, iż największe wsparcie potrzebne jest w miejscowościach: Orłowo, Mgowo i Wiewiórki. Wówczas wspólnie z mieszkańcami tych miejscowości wymyśliśmy, że dobrym rozwiązaniem będzie utworzenie w każdej z tych wsi „centrów aktywności”. Mają się one znajdować w świetlicach wiejskich, a w każdym z nich na stałe pracować będzie animator. W tym celu wcześniej wyremontowano świetlice w Mgowie, kuchnię w Wiewiórkach i utworzono miejsce rekreacji w ogrodzie przy świetlicy w Orłowie – opisuje Elżbieta Wiśniewska.

Zgodnie z planem projekty obejmują utworzenie Lokalnego



Centrum Aktywności w każdej wsi z obszaru rewitalizacji, zatrudnienie opiekunów oraz organizację zajęć aktywizujących mieszkańców. Każdy z projektów będzie realizowany w dwóch edycjach, co pozwoli na uczestnictwo w programie 24 osób. Na każdy etap projektu przeznaczono kwotę 34 tys. 560,00 złotych, więc do każdej z trzech wsi trafi blisko 70 tys. złotych.

– W ramach działania za-

pewnione zostaną ciekawe zajęcia rozwijające i podnoszące kompetencje uczestników, m.in. warsztaty krawieckie, florystyczne, tworzenia makramy czy też rozwoju osobistego. Zaplanowano również wycieczkę tematyczną oraz organizację imprezy integracyjnej dla uczestników projektu oraz ich otoczenia – wyjaśnia zastępca wójta gminy.

Projekt skierowany jest do

osób dorosłych z terenu gminy Płużnica, jednak dodatkowe punkty otrzymuje się za bycie mieszkańcem wsi, w której utworzone jest LCA. Uczestnikiem zajęć może zostać osoba korzystająca ze świadczeń pomocy społecznej lub kwalifikująca się do objęcia wsparciem przez pomoc społeczną. Co ważne, nie musi to być wyłącznie pomoc finansowa, ale także żywnościowa czy psychologiczna. Program

skierowany jest również do osób niepełnosprawnych, niesamodzielnych, a także pełniących rolę rodzica zastępczego.

Urząd gminy poinformował, że harmonogram funkcjonowania centrów zostanie ustalony na późniejszym etapie, po zatrudnieniu animatorów i wyłonieniu uczestników. Już w styczniu nowego roku przeprowadzona zostanie rekrutacja pierwszych 12-osobowych grup. Rozpoczęcie zajęć zaplanowano w lutym.

Projekty realizowane są w ramach działania „Wdrażanie Strategii Rozwoju Lokalnego Kierowanego przez Społeczność Lokalnej Grupy Działania „Vistula-Terra Culmensis-Rozwój przez Tradycję”, a ich współfinansowanie odbywa się ze środków Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 w ramach Osi Priorytetowej 11, Działania: 11.1 Włączenie społeczne na obszarach objętych LSR – środki Europejskiego Funduszu Społecznego.

(oprac. krzan)
Fot. (nadesłane)

Gmina Ryńsk/Region

Wataha wilków pod domem



dokończenie ze str. 1

One pożywienia mają w lasach wystarczająco, żywią się mięsem, sarnami, danielami. Tak samo jak latem. Więc to je atakują. Skoro sarny wychodzą na pola teraz zimą, szukając pożywienia to

naturalne, że wilki również możemy częściej na polach zauważyć.

A jak się zachować przy spotkaniu wilka w lesie? Najlepiej spokojnie odejść, nie zaczepiać, nie uciekać. Wilk boi się człowieka. Wyczuwa go z daleka, omija,

dlatego takie spotkania są niezwykle rzadkie. Na portalu Lasów Państwowych czytamy, że wilk spotkany w lesie może przyglądać nam się dłuższą chwilę i nie uciekać od razu. Co zrobić w takiej sytuacji?

„Jeśli jednak spotkasz w lesie wilka, który podchodzi zbyt blisko (na odległość poniżej 30 m) lub przygląda się zbyt długo i nie czujesz się komfortowo, albo też drapieżnik poszczekuje lub warczy na ciebie:

- unieś ręce i machaj nimi w powietrzu. To rozprzestrzeni twój zapach, sprawi, że twoja sylwetka będzie lepiej widoczna;
- pokrzykuj głośno ostrym tonem (lub zagwiżdż) w stronę wilka. To pozwoli mu zorientować się, że ma do czynienia z człowiekiem i że nie jest mile widziany;

- jeśli zwierzę nie reaguje i zamiast oddalić się, podchodzi bliżej, rzucaj w niego będącymi w zasięgu ręki przedmiotami, najlepiej grudami ziemi;
- wycofaj się spokojnie, możesz przyspieszyć, dopiero gdy masz pewność, że zwierzę jest daleko i nie interesuje się tobą;
- jeśli masz taką możliwość, zrób zwierzęciu zdjęcie i zawiadom o zdarzeniu właściwe nadleśnictwo lub Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”.

Apel w sprawie „zagrożenia

wilkami” opublikowała jeszcze przed świętami na swojej stronie Gmina Ryńsk. „W ostatnich dniach nastąpiło na terenie naszej gminy zwiększenie obecności wilka w bezpośrednim sąsiedztwie zagród ludzkich. Wilki to zwierzęta płochliwe, z natury unikające kontaktu z ludźmi, jednak przyzwyczajone do naszej obecności, np. poprzez dokarmianie lub trzymanie w niewoli, mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa. (...) Mieszkańcy powinni podejmować działania w celu zabezpieczenia pojemników na odpady przed dostępem zwierząt w obszarach, w których bytują wilki. Odpady spożywcze mogą się stać łatwym pokarmem dla dzikich zwierząt i zachęcać je do odwiedzania siedzib ludzkich. Monitorowanie czy na sąsiednich terenach nie funkcjonują nęciska dla zwierząt drapieżnych (np. związane z ich fotografowaniem), jak również aby szybko i we właściwy sposób reagowały na tego typu sytuacje” – czytamy na stronie Urzędu Gminy Ryńsk.

(ag), fot. 87400

Stypendia i nagrody dla sportowców

WĄBRZEŻNO ▶ Do 31 stycznia 2022 roku można składać wnioski o przyznanie stypendium, nagrody lub wyróżnienia sportowego



Stypendia sportowe, nagrody i wyróżnienia przyznawane są osobom, które osiągają sukcesy w dyscyplinach sportowych, mających dla naszego samorządu szczególne znaczenie. Są to: piłka nożna, piłka ręczna, karate, pływanie, rugby, lekkoatletyka, brydż sportowy, taniec, kulturystyka, fitness, podnoszenie ciężarów i szachy.

Wysokość stypendium sportowego wynosi od 200 zł do 500

zł miesięcznie, natomiast nagrody, która wypłacana jest jednorazowo, od 100 zł do 1 500 zł. Wniosek o ich przyznanie może złożyć każdy zainteresowany. Wniosek można pobrać ze strony urzędu miasta lub w wersji papierowej w sekretariacie Urzędu Miasta Wąbrzeźno.

– Przypominamy, że do wniosków o przyznanie stypendium sportowego lub nagrody sportowej należy dołączyć dokument potwier-

dający osiągnięty wynik sportowy wystawiony przez Okręgowy/Wojewódzki Związek Sportowy, Polski Związek Sportowy, Polski Komitet Olimpijski lub Polski Komitet Paralimpijski. Nie jest wymagane dołączenie do wniosku kopii innych dokumentów (dyplomy, komunikaty itp.). Wykaz Polskich Związków Sportowych znajduje się na stronie internetowej Ministerstwa Sportu i Turystyki – <https://www.gov.pl/web/sport/polskie-zwiazki-sportowe>. Honorowane będą tylko dokumenty wystawione przez związki z powyższej listy – podaje UM Wąbrzeźno.

Szczegółowe zasady przyznawania stypendiów, nagród i wyróżnień sportowych zawarte są w załączniku nr 1 do Uchwały nr XXIV/162/20 Rady Miasta Wąbrzeźno z 16 grudnia 2020 r. Wypełnione wnioski należy złożyć w Urzędzie Miasta Wąbrzeźno do 31 stycznia 2022 r.

(ak), fot. ilustracyjne

Gmina Ryńsk/Wąbrzeźno

Mają nowe alkomaty

Funkcjonariusze wąbrzeskiej jednostki wyposażeni zostali w nowe urządzenia do badania stanu trzeźwości kierowców. Sprzęt zakupiony został ze środków Urzędu Gminy Ryńsk.



Ryńsk – Marek Barański, przekazał na ręce komendanta powiatowego policji w Wąbrzeźnie dwa nowe urządzenia do badania trzeźwości. Sprzęt typu AlcoQuant 6020 Plus pozwala na szybkie i dokładne badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, określając jego ilość w promilach po zaledwie kilku sekundach. Wskazuje jednocześnie wszelkie dane dotyczące pomiaru jak datę, godzinę, objętość wydechu.

Nowy bezustnikowy alkomat

wyniki 50 ostatnich pomiarów. Poza funkcją aktywnego pomiaru, kiedy osoba badana wydychuje powietrze, alkomat posiada opcję badania pasywnego badającego zawartość dostępnego powietrza, kiedy osoba odmawia dmuchania.

Otrzymany sprzęt bez wątpienia usprawni pracę naszych funkcjonariuszy, zastępując jednocześnie inne wysłużone już alkomaty.

(ak),

fot. KPP Wąbrzeźno

Wąbrzeźno

Docenili działania profilaktyczne

Wąbrzeskie Centrum Profilaktyki Terapii i Integracji Społecznej otrzymało certyfikat za realizację kampanii profilaktyczno-edukacyjnej „Narkotyki? To mnie nie kręci!”.

Kampania, której organizatorami są Fundacja Trzeźwy Umysł oraz Stowarzyszenie Producentów i Dziennikarzy Radiowych, prowadzona była w miejskich placówkach oświatowych. Jej głównym celem jest wzmocnienie wśród uczniów poczucia odpowiedzialności za siebie i inną osobę – jako element wsparcia

rówieśniczego będącego jednym z czynników chroniących przed zachowaniami ryzykownymi.

– W ramach tej kampanii – informuje Paulina Hęcka z WCP-TiIS – w siedzibie Centrum prowadzone były zajęcia dla uczniów klas V- VIII szkół podstawowych na temat negatywnego działania narkotyków i dopalaczy oraz spo-

sobów reagowania w ryzykownych sytuacjach. Wyróżnienie, które otrzymaliśmy to dla nas motywacja do dalszej edukacji i uświadamiania młodych ludzi o konsekwencjach zachowań ryzykownych i eliminowania ich w społeczeństwie.

(red),

fot. UM Wąbrzeźno



Wąbrzeźno

Zakażenie przez butki?

dokończenie ze str. 1

Pani, która przede mną też chciała zaopatrzyć się w butki, zaczęła mieszać na półce z nimi bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Po prostu gołą ręką zamieszała w butkach, by wybrać te, które z jakiegoś powodu były dla niej lepsze. Z mojego punktu widzenia, miesząc w tych

butkach, dotknęła wszystkich, więc jeśli miała do przekazania najmniejszą nawet pulę zarazków, zrobiła to bardzo skutecznie. Gdy zwróciłam jej uwagę na niestosowność zachowania, usłyszałam cały stek wulgaryzmów i niekoniecznie czułam się komfortowo. Oczywiście żadnych butek już nie kupiłam

i przy śniadaniu bardzo starałam się przekonać rodzinę, że chleb w szczelnym opakowaniu jest dużo smaczniejszy – przyznaje zbulwersowana wąbrzeźnianka.

Jak sama zaznacza, nie wie co myśleć o tej sytuacji. Przypadek sprawił, że widziała jak traktuje się pieczywo w samo-

obsługowym sklepie.

– Gdybym przyszła z minuty później, nie miałabym pojęcia, co ludzie robią z ogólnodostępnymi artykułami. Zwracam się do redakcji popularnego w Wąbrzeźnie tygodnika CWA, by nagłośnić potrzebę zachowania ostrożności w każdej sytuacji podczas pandemii. W końcu ludzie nie są głupi i wiedzą, że każdy może być narażony na zarażenie koronawirusem w najbardziej absurdalny sposób. Ja tłumaczę sobie

to zdarzenie w ten sposób, że nie wszyscy mają świadomość, w jaki sposób można się zarażać wirusem, który codziennie przynosi tragiczne żniwo – kończy swoją opowieść nasza Czytelniczka.

Sytuacja, jakich wiele w ostatnich dniach, tygodniach i miesiącach. Jednak daje do myślenia i wyciągnięcia konstruktywnych wniosków.

B. Walas,
fot. ilustracyjne

Zbyt długa kolejka do szczepienia?

WĄBRZEŹNO ▶ Dawka przypominająca szczepionki przeciwko Covid-19 powinna być podana po upływie pół roku po zaszczepieniu, więc wszyscy zainteresowani zarejestrowali się z reguły w swoich przychodniach. Dla wielu mieszkańców naszego miasta problematyczne jest... stanie w kolejkach za szczepieniem

Na temat organizacji szczepionkowej akcji zgłosiło swoje uwagi kilkoro pacjentów jednej z przychodni w Wąbrzeźnie, którzy skorzystali z trzeciej, przypominającej dawki przeciwko Covid-19. Najwięcej wypowiedzi dotyczyło wskazanego czasu usługi. Z obserwacji pacjentów wynikało, że na tę samą godzinę było zapisane zbyt wiele osób.

– Kilkadziesiąt osób zebranych w holu przychodni ustawiło się w kolejce, narzekając na sposób umówienia terminu szczepienia. Większość karnie ustawionych pacjentów upierała się, że mają tę samą wyznaczoną godzinę. W przedświątecznych dniach było tak samo do południa, jak i w godzinach popołudniowych. Niektórzy rezygnowali ze szczepienia, by nie czekać tak długo i w takim tłoku. Kilka osób zauważyło, że brak pomiaru temperatury i sprawdzenia dobowości osobistego też pozostawia pole do działania wyobraźni. Jeden z pacjentów denerwował się, że niepotrzebnie stał w kolejce w zatłoczonym holu przychodni, gdyż nie mógł zaszczepić się Pfizerem, bo poprzednie dwie dawki, które przyjął, były Moderny. Dowiedział się o tym dopiero w gabinecie szczepień, ale mógł



podzielić się tą informacją z całą rzeszą kolejkowiczów, by uświadomić oczekującym będącym w podobnej co on sytuacji, żeby nie marnowali czasu – mówi nasz pierwszy rozmówca.

Otrzymując podobne zgłoszenia mieszkańców naszego powiatu, potwierdzamy ich wiarygodność na podstawie dalszych obserwacji.

– Wskutek doświadczenia poprzednich dwóch dawek Astra-Zeneci podawanych w Nowym

Szpitalu w Wąbrzeźnie warto było stawić się (zgodnie z przekazaną wcześniej informacją) 10 minut przed czasem z własnym długopisem, by wypełnić ankietę. Małe grupy zarejestrowanych na szczepienie osób stawały się w odstępach 15-minutowych. Obowiązywał ruch jednokierunkowy. Wypełnienie ankiety, wywiad i szczepienie odbywało się płynnie i zajmowało, łącznie z czasem obserwacji po ukłuciu, maksymalnie pół godziny. Mi-

nimalny kontakt z innymi oraz sprawna i szybka usługa pozwalały oczekiwać, że przyjęcie trzeciego szczepienia przebiegnie podobnie – dodaje kolejna osoba.

Natomiast 21 grudnia br., przyjęcie dawki przypominającej w wąbrzeskiej przychodni zajęło całą godzinę, a innym zarejestrowanym znacznie dłużej. Pierwsze zdziwienie wzbudził fakt, że wszyscy obecni, a było początkowo około 20 osób, stoją w kolej-

ce w tym samym celu. Po półgodzinnym oczekiwaniu doszło do zaszczepienia, a w poczekalni było już około 50 osób.

Jak twierdzi nasz stały Czytelnik (imię i nazwisko do wiadomości redakcji), już w maju i czerwcu odbywały się w tej przychodni szczepienia w ten sam sposób, co teraz.

– Trudno dziwić się w takiej sytuacji nieprzekonanym do szczepień, że mają wiele argumentów, bo taka organizacja zamiast chronić, może odnieść przeciwny skutek – uważa Czytelnik CWA. – Przy trzecim szczepieniu można nie przestrzegać ilości osób w zamkniętym pomieszczeniu, gdyż jako wcześniej zaszczepieni – nadliczbowi – nie wliczają się do obowiązującego w tym zakresie limitu. Jednak marnowanie czasu i stanie w kolejce będzie zawsze wszystkich irytować, gdy istnieją łatwe do zastosowania i sprawdzone rozwiązania likwidujące problem.

Próbowaliśmy uzyskać komentarz do sprawy właściciela przychodni. Niestety nie udało się przeprowadzić rozmowy, dlatego nie podajemy nazwy placówki.

B. Walas, fot. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Jak nie dać się nabrać?

Po publikacji artykułu o „czarnym piątku” i ofertach handlowych w kolejnych dniach otrzymaliśmy następne opinie Czytelników i dalsze rewelacje.



Nasz Czytelnik, który nie życzy sobie upublicznienia swoich danych, podaje kilka przykładów wspianego, jak sam to określa, marketingu. Uważa, że jest odpor-

ny na wszystkie akcje reklamowe i podaje konkretne przykłady, które pozwoliły mu już kilka lat temu stać się totalnie asertywnym klientem. Tak opowiada o przyczynach

swojego uodpornienia na marketing w każdym wydaniu.

– Upatrzyłem sobie produkt w cenie 55 zł i liczyłem, że wskutek wszechobecnych przecen kupię go

dużo taniej, wystarczy tylko poczekać. Jakież było moje zdziwienie, gdy ten sam produkt, od dawna przyciągający moją uwagę, osiągnął po czasowych przecenach kwotę w wysokości 95 zł. Pierwszą moją myślą było, że totalnie się pomyliłem, ale sprawdziłem wszystko dokładnie i okazało się, iż jest to „marketing w pełnej krasie”. Kolejny przypadek dotyczył butów oferowanych za 140 zł i to z rekomendacją, że jeśli kupię je jeszcze dzisiaj, to uzyskam 10% upustu. Korzystając ze wszystkich okolicznościowych zniżek, ostateczna cena wynosiła 165 zł. Po tylu latach doświadczeń wiem, że należy poczekać do stycznia, do nowego roku i być może te upatrzone produkty kupimy za cenę wyjściową, a być może nawet będzie taniej, czego wszystkim życzę. W bieżącym roku udało mi się znaleźć smartfon w ramach akcji „Black Friday” droższego o co najmniej 10% niż jest oferowany na co dzień. W Polsce nie ma żadnych wyprzedaży, a wręcz przeciwnie – wyciąga się z magazynów zaległe produkty i jako nowe oferuje się w promocyjnej, często wyższej, cenie – uważa mieszka-

niec Wąbrzeźna.

– Wiem też, że w USA czy na zachodzie Europy można kupić zalegające w magazynach towary za np., 1 dolara, albo 1 euro. Jest to zrozumiałe, bo magazynowanie sporo kosztuje, więc należy pozbyć się oferty niekoniecznie będącej na czasie. W Polsce wyprzedaże opierają się w wielu tego typu przypadkach na kombinowaniu z cenami i żonglowaniu ich wysokością. Byłem też w swoim czasie świadkiem zdarzenia w supermarkecie, gdy młody człowiek pozwolił sobie zerwać wierzchnią, rzekomo najkorzystniejszą cenę, a pod spodem znalazł taką samą metkę z kwotą znacznie niższą. Według wypowiedzi pracowników sklepu nie powinien tego robić. Odpowiedzi na pytanie – dlaczego? – nikt nie usłyszał – kończy swoją opowieść i przestrzega wszystkim przed naciąganiem na promocję Czytelnik CWA.

Pozostaje tylko zachować przeczność i dobrze zastanowić się nad zakupem towaru po „atrakcyjnej cenie”, czego życzymy wszystkim czytelnikom.

B. Walas, fot. ilustracyjne

Każda profesja ma swoje cienie i blaski

REGION ➤ Chodzi o zawód komornika, który nie cieszy się sympatią w ogólnym rozumieniu społecznym, a wręcz przeciwnie – więcej cieni w jego pracy niż w jakiegokolwiek innej



Jeden z nich, działający w naszym regionie, podzielił się swoimi zawodowymi refleksjami, które przytaczamy poniżej.

– Właściwie to moja praca jest smutna, bo spotyka się ludzi, którzy mają większe lub mniejsze problemy finansowe, a w związku z tym nie ma podstaw do wesołych, optymistycznych rozmów. Większość z nich dotyczy opowieści jak zostali oszukani przez rodzinę, współników w firmie, albo z powodu choroby musieli się zadłużyć. Praktycznie nie zdarzają się osoby, które potwierdzą, że narobiły sobie długów, bo naiwnie lub nieodpowiedzialnie podjęły życiowe decyzje – opowiada nam komornik, którego danych nie ujawniamy.

Mężczyzna podaje przykład emeryta, który wziął po jednym kredycie w każdym banku, w kwocie od 5 do 10 tys. zł, co łącznie wyniosło ok. 20 tys. zł i spłata takiego zadłużenia ex definicja nie była możliwa.

– Wypowiedź tego klienta, że banki są głupie, gdyż nie umiały sprawdzić zdolności kredytowej i co to za państwo, że teraz domaga się zwrotu zadłużenia dowodzi, że wnioskowanie o kredyty odbyło się z pełną premedytacją. Po kilkunastu latach pracy w tym zawodzie mogę stwierdzić, że działa dominujący schemat wśród dłużników – wszyscy są winni poza nimi samymi. Swoje problemy finansowe przerzucają na innych: banki, które bezmyślnie dają kredyty, nieuczciwych współników, pracodawców, przyjaciół czy członków rodziny, którym dłużnik poręczył kredyt. Nie spotkałem jeszcze osoby, która wzięłaby winę wyłącznie na sie-

bie (źle przemyślany biznes, czy własna nieodpowiedzialność). Po tylu latach pracy mogę jednoznacznie stwierdzić, że dłużnik nigdy nie czuje się winnym. To cały świat, rząd, sąd, policja, a zwłaszcza komornicy winni są problemów wszystkich dłużników – według ich opinii. W związku z tym nasi klienci oczekują jakiegoś rodzaju pomocy od komornika, która miałaby polegać np., na nieprowadzeniu egzekucji z nieruchomości – dodaje nasz rozmówca.

Komornik pokazujący nam swoją pracę od kuchni aktualnie prowadzi sprawę emerytki zadłużonej na 70 tys. zł u 10 wierzycieli. Jak wyjaśnia, ZUS potrąca jej po 500 zł miesięcznie na spłatę zadłużenia, a jeden z wierzycieli wystąpił o zajęcie mieszkania.

– Zdziwienie emerytki było przeogromne, jak to sprzedać mieszkanie, kiedy spłacam co miesiąc 500 zł? W takich sytuacjach straszy się komornika zawiadomieniem do prokuratury, ministra, etc. Łatwo jednak obliczyć, że spłata długu po 500 zł miesięcznie to minimum 140 rat, czyli ponad 11 lat takiej spłaty. Dla dłużnika interes wierzyciela nie jest w żaden sposób istotny. A ten ostatni, który ma wyrok sądu, może zażądać natychmiastowej spłaty całego długu, więc jeśli jest mieszkanie, to sprzedaż nieruchomości w drodze licytacji komorniczej stanowi normalną procedurę – opowiada nasz komornik.

Dłużnicy są jego zdaniem bardzo roszczeniowi, arogancy, czasem agresywni, głównie w formie słownej. Bardzo rzadko można spotkać w takich kontaktach osobę kulturalną, choć

i takie się zdarzają, co jest bardzo miłą odmianą w codziennej pracy.

– Mam wrażenie, że relacje telewizyjne i temu podobne tylko wzmagają roszczenia naszych klientów, bo często powołują się na tytuły typu: „Państwo w państwie” czy jakiegokolwiek inne, które zostały w ostatnim czasie publikowane i nie ma znaczenia jakie było przesłanie artykułu, programu oraz kto tak naprawdę zawinił w całej sytuacji. Pozostaje najczęściej słyszane stwierdzenie: „bo wy jesteście tacy, żeby człowieka okraść”. Z mojego zawodowego i do tego codziennego punktu widzenia wynika, że różnego rodzaju publikacje, w których jest „grillowany” jakiś urzędnik, komornik czy ktoś podobny, wpływa negatywnie na relacje z klientami. Trudno się dziwić, gdy dłużnicy szukają kolejnych argumentów na winę wszystkich wokół, tylko nie swoją. Każdy argument w takiej sytuacji jest wyjątkowo przydatny. Nie będę też ukrywać, że sytuacje przedstawiane w telewizji i innych mediach, często wyolbrzymione, wpływają na całokształt naszych działań. W związku z tym, że pracuję w tej branży ponad 15 lat i mam doświadczenie, chcę jednoznacznie stwierdzić, że zdecydowana większość kancelarii komorniczych kieruje się tylko i wyłącznie literą prawa. Jak w każdej regule są od niej wyjątki i mam nadzieję, że w minimalnym procencie, ale nie znaczy to, że większość komorników wykonujących swoje obowiązki służbowe zasługuje na społeczną niechęć – zapewnia nasz rozmówca.

– Gdyby odwrócić postrze-

ganie mojego zawodu tylko do tych klientów, którzy chcą odzyskać swoje pieniądze, albo otrzymywać należne dziecku alimenty, to w tej grupie jest lepiej, ale nie znaczy, że dobrze. Ludzie zapominają jaki był wyrok sądu i wedle własnych potrzeb rewaloryzują własne roszczenia. I znów winny jest komornik, bo na konto nie wpływa kwota, która winna być według potrzeb wierzyciela – pokazuje kolejny problem komornik, z którym rozmawiamy.

– Tak czy inaczej sytuacje przedstawiane w mediach, chociaż nigdy nie dotyczyły naszej kancelarii, mają ogromny wpływ na codzienne relacje z klientami. Nieciekawa, ex definicja, reputacja komorników pogłębia się wskutek różnego rodzaju publikacji akcentujących pojedynczy problem i nieprawidłowość w pełnieniu obowiązków komornika, a przekłada się na wszystkich pracujących w tej branży. Stanowi wodę na młyn dla wszystkich dłużników, którzy nie chcą spłacać swoich finansowych zobowiązań i tylko szukają potwierdzenia dla swoich tez, że świat i wszyscy dookoła ich wykorzystali – uważa nasz rozmówca.

Generalnie praca ta nie należy do przyjemnych i relaksujących. Towarzyszy jej stały stres i napięcie. Ciągłe trzeba mierzyć się z wymagowanymi oskarżeniami dłużników o złe intencje i wiele innych rzeczy, które nawet się nikomu wcześniej nie przyśniły. Wszystkie strony konfliktu, gdzie pośrodku jest komornik, mają od dawna wyrobione zdanie. Zwłaszcza dłużnicy prezentują skłonności jakby stawali wobec posłańca przynoszącego złe wiadomości. Jednak uśmiercenie posłańca wcale nie zmieniało wiadomości na dobrą.

– Tak to jest i raczej się nie zmieni. Jakby nie patrzeć, 100% klientów komornika jest niezadowolonych. Poza tym nasza praca podzielona jest na dwa etapy: 1/ biurowy, bo trzeba sporządzić sporo dokumentów, skierować pisma do różnych instytucji oraz 2/ terenowy, czyli sprawdzanie adresów, oględziny nieruchomości, zajęcia majątku ruchomego. Generalnie ta praca nie należy do przyjemnych i re-

laksujących. Towarzyszy jej napięcie. Ciągłe trzeba się mierzyć z wymagowanymi oskarżeniami dłużników o złe intencje, czy z ich męczącą roszczeniowością. Udowadnianie, że nie jest się wielbłądem, nie odnosi skutku albo tylko na krótką chwilę. Dłużnicy i tak ostatecznie wiedzą swoje i nie mają sobie nic do zarzucenia. Taka klientela. Dłużnicy właściwie nie mają pretensji do samego wierzyciela, ale do komornika, który jest tylko posłańcem, na którym koncentruje się cały gniew i złość za to, że im coś odbiera. Natomiast z perspektywy wierzyciela – komornik coś oddaje, ale w ich mniemaniu – za mało, za późno i za wolno. Punkty widzenia obu stron zdarzenia są odmienne, ale łączy ich wspólna niechęć do komornika, który wykonuje tylko swoją pracę – relacjonuje przedstawiciel jednego z najtrudniejszych zawodów.

Na koniec swojej wypowiedzi na temat komorniczej profesji przytacza często spotykaną sprawę dotyczącą zwrotu lokalu właścicielowi. W takiej sytuacji dłużnik traktuje wyrok nakazujący oddanie mieszkania jako dramat i niesprawiedliwość, bo w sumie fajnie mieszka się w cudzym.

– Doszło do tego, że przy powszechnym braku mieszkań zastępczych to właściciel lokalu musi się martwić, gdzie ulokować dłużnika i nie złamać praw człowieka. Obecny klimat prawny w Polsce pozwala na bezprawne zajmowanie cudzego lokalu przez wiele lat. Do dobrych stron mojego zawodu zaliczyć mogę jedynie te chwile, gdy udaje się sprawnie zakończyć sprawę na skutek zapłaty, co daje satysfakcję i relatywnie dobre wynagrodzenie rekompensujące minusy tej pracy – dodaje komornik pracujący w naszym regionie.

Żeby nie przekonywać się osobiście jak można oceniać komorniczą działalność, może warto wśród noworocznych postanowień zawrzeć i takie, by uważać z zaciąganiem kredytów, podpisywaniem poręczeń i czytać dokładnie wszystkie zawierane umowy.

B. Walas,
fot. ilustracyjne

Wspierają naszą planetę

GMINA PŁUŻNICA ▶ Stowarzyszenie Młodych Gminy Płużnica aktywizuje młodzież z powiatu wąbrzeskiego w sferze ekologii i zaangażowania społecznego



Wyżej wspomniane stowarzyszenie realizuje projekt pt. „EkoPoglądy Wspierają samorządy” finansowany przez Narodowy Instytut Wolności Centrum Roz-

woju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków FIO 2021-2030.

– W ramach realizowanego projektu nawiązaliśmy współpracę z ośmioma szkołami z terenu

powiatu wąbrzeskiego. Głównym celem projektu jest zaangażowanie młodzieży w życie społeczne, zwłaszcza w obszarze ochrony środowiska. Swoje działania rozpoczęliśmy od serii szkoleń, które podzieliliśmy na dwa bloki. W październiku trenerzy z Włocławskiego Centrum Edukacji ekologicznej odwiedzili osiem szkół z powiatu wąbrzeskiego (SP Nr 2 w Wąbrzeźnie, SP nr 3 w Wąbrzeźnie, SP w Zieleńcu, SP w Wielkich Radowiskach, SP w Jarantowicach, SP w Mysliwcu oraz w szkołach w Nowej Wsi Królewskiej i Płużnicy, które tworzą Zespół Szkolno-Przedszkolny w Płużnicy) z warsztatami dotyczącymi ochrony środowiska i ekologii. W grudniu zorganizowaliśmy drugi blok szkoleń, który dotyczył zaangażowania społecz-

nego młodzieży, poprowadziła go Justyna Jankowska, prezes Stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica – relacjonuje wiceprezes stowarzyszenia Małgorzata Ludwiszewska.

Młodzi dowiedzieli się jak aktywnie działać, gdzie szukać wsparcia w realizacji swoich przedsięwzięć. Przeprowadzone warsztaty są wstępem do dalszych działań w ramach projektu „EkoPoglądy wspierają samorządy”. Równocześnie grupa wolontariuszy z gminy Płużnica powołała EkoWspółdzielnię w Wiewiórkach, w której będą aktywnie działać na rzecz ochrony środowiska. Wolontariusze EkoWspółdzielni wraz z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Płużnicy zorganizowali bożonarodzeniową akcję wspar-

cia dla seniorów z terenu gminy Płużnica. pt. „Świąteczne Współdzielenie”.

– Wolontariusze poza zbiórką artykułów spożywczych i przemysłowych zachęcali mieszkańców gminy do oddawania rzeczy w dobrym stanie, celem przekazania innym oraz dołączali do paczek magnesów z instrukcją segregacji śmieci. W ramach realizacji projektu zaplanowali utworzenie Młodzieżowej Rady Ekologicznej, Eko-działania młodzieży oraz Powiatowe Forum ekologiczne – dodaje Ludwiszewska.

Wszystkie inicjatywy mające na celu ochronę środowiska, a co za tym idzie wsparcie dobrostanu naszej planety, zasługują na uwagę i wsparcie.

**Oprac. B. Walas
Fot. nadesłane**



Bo spotykają dobrych ludzi

GMINA PŁUŻNICA ▶ „Mają szczęście” – takie słowa padły na wigilijnym spotkaniu aktywnych ludzi z terenu gminy Płużnica



Zgodnie z informacją przekazaną przez wiceprezesa stowarzyszenia w Płużnicy Małgorzatę Ludwiszewską, podczas wspólnej wigilii padły ważne słowa: – „Każde stowarzyszenie tworzą grupy osób, a my mamy szczęście, że na naszej drodze spotykamy fantastycznych ludzi” – tymi słowami prezes Stowarzyszenia Młodych

Gminy Płużnica Justyna Jankowska przywitała wolontariuszy, członków i przyjaciół stowarzyszenia na spotkaniu wigilijnym w dniu 23 grudnia 2021 r.

Wigilia w Stowarzyszeniu Młodych Gminy Płużnica miała charakter międzypokoleniowy, przy wspólnym stole spotkali się młodzi uczestnicy projektów, wo-

lontariusze, liderzy, członkowie stowarzyszenia oraz współpracownicy. Liczne grono osób biorących udział w spotkaniu wigilijnym jest odzwierciedleniem ilości działań zrealizowanych przez Stowarzyszenie Młodych Gminy Płużnica w ostatnim roku. Natomiast rozpiętość wiekowa uczestników spotkania, udowadnia, że wiek nie ma znaczenia przy realizacji wspólnych inicjatyw.

– To był dla nas dobry rok – powiedziała Justyna Jankowska i skierowała podziękowania do wszystkich osób zaangażowanych w realizację wspólnych działań, które przekładają się na wspólny sukces Stowarzyszenia Młodych Gminy Płużnica.

Pozostaje życzyć dalszych sukcesów nie tylko aktywistom w Płużnicy, ale wszystkim udzielającym się w pracy w imię istotnych i pozytywnych spraw na rzecz lokalnej społeczności.

Oprac. B. Walas
Fot. nadesłane



Wąbrzeźno/Powiat

Zostań postacią z orszaku Trzech Króli

Z okazji święta Trzech Króli, obchodzonego 6 stycznia, Wąbrzeski Dom Kultury wraz z wąbrzeskimi parafiami zaprasza do udziału w powiatowym konkursie na strój historyczny.



– Zadaniem konkursowym jest wykonanie samodzielnie (lub w przypadku dzieci – z po-

mocą osoby dorosłej) stroju nawiązującego do wybranej postaci z orszaku i zgłoszenie chęci

uczestnictwa do WDK w terminie do dnia 3 stycznia 2022 r. – informuje Dorota Otremba.

– Pisemne zgłoszenie udziału powinno zawierać: imię i nazwisko uczestnika, wiek, adres i telefon – dodaje.

Oceniają konkursowe stroje, jury będzie brało pod uwagę wierność historyczną, pomysłowość i oryginalność wykonanego ubioru oraz jego estetykę.

– Osoby dorosłe zgłoszone do konkursu oraz dzieci (pod opieką rodziców lub opiekunów) zapraszamy w dniu 6 stycznia 2022 r., na Mszę świętą o godz. 11.30 do Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej. Po Mszy korowód wyruszy w asyście księży

do kościoła Matki Bożej Królowej Polski, gdzie ok. 13.00 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród – wyjaśnia Dorota Otremba.

Organizatorami konkursu są: Wąbrzeski Dom Kultury, Parafia pw. Św. Ap. Szymona i Judy Tadeusza, a także Parafia Matki Bożej Królowej Polski. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej <http://wdkwa-brzeznno.pl/zostan-postacia-z-orszaku-trzech-kroli/>.

(oprac. krzan)
Fot. (archiwum)

Nie zawsze 1 stycznia

CIEKAWOSTKA ▶ 1 stycznia jako data wyznaczająca granicę między starym, a nowym rokiem jest dość świeża, biorąc pod uwagę całą historię



Pierwszym bohaterem opowieści jest jeden z legendarnych siedmiu królów Rzymu – Numa Pompiliusz. Był to władca znany ze swojej mądrości i spokoju. Wprowadził podział na dni robocze i świąteczne oraz zreformował kalendarz, którym posługiwali się Rzymianie. Dodatkowo unowocześnił kalendarz, dodając do wcześniej używanych miesięcy luty oraz styczeń. Do tej pory to marzec – miesiąc poświęcony bogowi wojny Marsowi – rozpoczynał rzymski rok. Po niemal 40 latach udanych rządów sędziwy 80-latek Numa zmarł, a kalendarz pozostał niezmienny na kolejnych ponad 600 lat.

W tym momencie na scenie pojawił się Juliusz Cezar. Nie musi być on nikomu przedstawiany, ale jedną z jego reform było wprowadzenie nowego kalendarza. Reforma była konieczna, ponieważ przez 700 lat niedokładny

kalendarz rozregulował się do tego stopnia, że grudzień przypadał we wrześniu. Zamieszanie było gigantyczne i mogło je ukrócić tylko drastyczne działanie. Juliusz Cezar zdecydował się wyprostować kalendarz, dodając do jednego roku 80 dni. Rzymianie nazwali ten niezwykle rok Annus confusionis czyli rokiem zamieszania. Cezar utrzymał 1 stycznia jako początek nowego roku.

Gdy Imperium Romanum upadło, zapomniano o wielu jego osiągnięciach. Chrześcijanie zmienili zwyczaje i nowym rokiem stawało się Boże Narodzenie. W niektórych krajach nowym rokiem był 25 marca, czyli dzień zwiastowania. Przykładem może być Wielka Brytania, gdzie 25 marca był oficjalnym początkiem roku od 1155 roku, aż do 1752 r. Wyjątkiem może być Szkocja, która już w 1600 roku przeszła

na świętowanie nowego roku 1 stycznia.

Kalendarz wprowadzony przez Juliusza Cezara był prawie idealny. Prawie, ponieważ późnił się o jeden dzień raz na 128 lat. Niby niewiele, ale przez XV wiek dawało to już dwa tygodnie opóźnienia. Należało więc naprawić ten błąd. Dokonał tego papież Grzegorz XIII w 1582 roku. Kalendarz Gregoriański także był sporym szokiem dla ludzi, ponieważ zakładał przeskoczenie z 5 października 1582 roku bezpośrednio na 14 października 1582 r. Ludzie słusznie uznali, że papież okradł ich z ponad tygodnia życia. Aby uprościć obliczenia, uznano, że lepiej będzie jeśli to 1 stycznia, a nie Boże Narodzenie będzie początkiem roku. To właśnie od tego czasu oficjalnie możemy mówić o Nowym Roku.

Europa stała się wiodącym kontynentem w XIX wieku, więc inne części globu także przyjęły 1 stycznia jako datę graniczną. W 1912 roku Chiny zaadaptowały kalendarz gregoriański. Rosjanie oficjalnie przeszli na datę 1 stycznia w 1725 roku, ale w kraju wciąż obowiązywał kalendarz juliański. Dzieje się to zresztą do dziś.

Dziś 1 stycznia nie jest świętowany w kilku krajach świata, m.in. w Arabii Saudyjskiej, Iranie, Indiach i Chinach. Wyjątkowy wymiar ma 1 stycznia na Antarktydzie. Tego dnia naukowcy przesuwają punkt wyznaczający biegun o ok. 10 metrów. Dzieje się tak, by wyrównać różnicę spowodowaną w ciągu roku przez przesuwającą się pokrywę lodową.

(pw)

XX wiek

My z Włocławkiem

Przed I wojną światową Lipno należało administracyjnie do Guberni Płockiej. System gubernialny był archaiczny i skopiowany z innych krain Cesarstwa Rosyjskiego. W 1917 roku, kiedy toczyła się jeszcze I wojna światowa, dyskutowano o nowym podziale kraju na województwa. Do jakiego województwa trafiłoby Lipno?

Już wówczas zdawano sobie sprawę z tego, że małe powiaty nie mają racji bytu. – Te jednostki administracyjne pozabawione z natury wyraźnego oblicza o szczupłym zakresie praw nie mają racji bytu – czytamy w Myśli Polskiej z 1917 roku. Odpowiedzią miały być małe województwa – jednostki silniejsze od powiatu, ale dostępne dla obywateli, ponieważ mniejsze od guberni.

W 1917 roku biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców, zależności historyczne, obroty handlowe, ceny ziemi i inne czynniki, stworzono niezwykłą mapę województw. Jest ona niezwykła, ponieważ jej ustalenia nigdy nie weszły w życie. Lipno miało znaleźć się w województwie włocław-

skim, liczącym nieco ponad 600 tys. mieszkańców. W skład województwa miały wejść powiaty lipnowski, rypiński, włocławski, nieszawski i koloski. Siłą województwa miał być handel wiślany oraz rolnictwo. Na mapie zaprezentowano nawet planowaną linię kolejową z Włocławka przez Lipno i Rypin, aż do niemieckiej granicy i tam łączącą się z kolejami sąsiedniego państwa.

Ostatecznie 2 lata później polskie władze rzeczywiście zdecydowały się na podział kraju na województwa, ale były one wiele większe niż wcześniej przewidywano. Lipno zamiast w objęcia Włocławka wpadło do województwa warszawskiego.

(pw)

XX wiek

Kariera komendanta fabryki śmierci

Przyszły komendant obozu koncentracyjnego Auschwitz rozpoczynał swoją karierę u boku Gerharda Rossbacha, który w 1919 roku siał zamęt w okolicach Wąbrzeźna.

Rudolf Franz Ferdinand Höß, przyszły komendant Auschwitz, zanim został zbrodniarzem wojennym, miał zostać... księdzem. Urodził się w 1900 roku w Baden Baden. Kiedy wybuchła I wojna światowa, miał zaledwie 14 lat. W 1916 roku porzucił szkołę i wstąpił do armii. Po miesiącu szkolenia trafił na front. Trzykrotnie ranny otrzymał odznaczenie żelaznego krzyża. Po zakończeniu wojny w listopadzie 1918 roku Höß wrócił w rodzinne strony. Był wówczas sierotą, ponieważ najpierw na froncie zginął jego ojciec, a później także matka. Nie mógł liczyć na pomoc rodziny, która miała mu za złe, że zrezygnował z kariery księdza.

W ten sposób niepokodzony z porażką Niemiec i ambitny Höß mając zaledwie 19 lat, trafił do oddziału Gerharda

Rossbacha. Wiemy, że w 1919 roku uczestniczył w tłumieniu rozruchów na Łotwie, a rok później uczestniczył z Rossbachem w tłumieniu powstania robotniczego w zachodnich Niemczech. W międzyczasie najprawdopodobniej nie opuszczał oddziału Rossbacha, a ten w 1919 roku przeniósł się na Pomorze. Niemcy Rossbacha terroryzowali wówczas okolice Wąbrzeźna, Chełmży czy Golubia.

– Charakterystyczne było to, iż ja-samotnik, który sam w sobie trawił wewnętrzne przeżycia i wzruszenia, czułem się pociągnięty koleżeńską przyjaźnią, w której w razie potrzeby i niebezpieczeństwa jeden na drugim mógł bezwzględnie polegać – pisał w swojej biografii na temat Rossbacha Höß.

(pw)

XX wiek

Nauczyciele do nauki

Obecnie nauczyciele częściej tracą niż zdobywają pracę. Nie zawsze sytuacja wyglądała w ten sposób. Były czasy, kiedy nauczycieli kierowano do szkół, zanim skończyli wszelkie konieczne szkoły.

W latach 20. przed wojną oraz w latach 50. po wojnie do szkół trafiali tzw. nauczyciele niekwalifikowani. Na co dzień uczyli w swoich szkołach, a w weekendy przechodzili szkolenia i kursy, które miały ich uprawnnić do nauczania. Problem był bardzo powszechny szczególnie w latach 20., kiedy brakowało nauczycieli władających językiem polskim.

Z myślą o doksztalceniu nauczycieli niekwalifikowanych

w 1926 roku w Wąbrzeźnie zorganizowano specjalne kursy. Ich organizatorem był Artur Reiske, inspektor szkolny, a w latach 30. burmistrz Golubia. Uczestnicy kursów spotykali się dwukrotnie w tygodniu na dwie godziny. Wykładowcami byli profesorowie gimnazjalni – Wontorowski z Wąbrzeźna i Tkaczyk z Torunia. Wąbrzeźno było pierwszym miastem, które zorganizowało tego typu kursy dla nauczycieli. Młodzi nauczyciele mogli zapi-

sywać się do jednej z trzech grup: pedagogicznej, humanistycznej i fizyko-matematycznej.

Kursy były konieczne, ponieważ personelu pedagogicznego brakowało przede wszystkim na wsiach. Dla przykładu w dwóch szkołach dzisiejszej gminy Wąbrzeźno: Myśliwcu, Ryńsku uczyło się ponad 120 uczniów. W każdej z tych szkół pracowało zaledwie trzech nauczycieli.

(pw)

Walczyli na Dalekim Wschodzie

XX WIEK ➤ W latach 1904-1905 na Dalekim Wschodzie zmierzyły się dwie potęgi – Rosja i Japonia. Z konfliktu zwycięsko wyszła Japonia, która tym samym dołączyła do grona światowych potęg. W konflikcie z początku XX wieku brali również udział mieszkańcy naszego regionu. Co ciekawe tylko z ówczesnego powiatu rypińskiej na Daleki Wschód trafiło prawie 1400 mężczyzn



Antyrosyjska mapa satyryczna z okresu wojny rosyjsko-japońskiej



Wraki rosyjskich okrętów w Port Artur

Na przełomie XIX i XX wieku Mikołaj II, ostatni car Rosji, był bardzo zainteresowany ekspansją na Daleki Wschód. W bliskim otoczeniu cara panowało przekonanie, że przeznaczeniem Rosji było opanowanie całej Azji. Podkreślano, że w żyłach Rosjan płynie krew mongolska i fińska, a wielkość i siła państwa bierze się przede wszystkim z ich azjatyckiego, a nie słowiańskiego pochodzenia. W ślad za propagandą szła i polityka. W latach 90. XIX wieku rozpoczęto budowę Kolei Transsyberyjskiej, która miała przeciąć Mandżurię (czyli północno - wschodni region Chin) i dotrzeć do Władywostoku. Rosji udało się też uzyskać od Chin zgodę na budowę kolei do Port Artur nad Morzem Żółtym. Port ten znajdował się na półwyspie Liaotung, wydzierzawionym przez Rosję od Chin na potrzeby bazy morskiej.

Na początku XX wieku Rosja zapewniła sobie wpływy w Korei, bogatej w surowce naturalne: żelazo, węgiel, złoto, bogactwa leśne. Jej wojska wkroczyły też do Mandżurii, gdzie utworzyła własną strefę wpływów. Toteż siłą rzeczy car i jego otoczenie byli zaniepokojeni japońską polityką zmierzającą do zagarnięcia Korei.

Obecność Rosji na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza stacjonowanie wojsk w Mandżurii, wzbudzało opór mocarstw europejskich. Pod ich naciskiem Rosja zaczęła prowadzić z Chinami rozmowy na temat wycofania swoich wojsk, ale próbowała przy tym skłonić Chiny do zagwarantowania sobie politycznego mo-

nopolu, domagając się obietnicy, że po wyjściu armii rosyjskiej nie udzieli one żadnych koncesji innym państwom... bez zgody Rosji. W rzeczywistości car nie zamierzał zrezygnować z Mandżurii. Rosja przekonana o swojej potęgze militarnej i demograficznej dążyła do konfrontacji z Japonią.

W Japonii również myślano o wojnie. Było w tym dążeniu marzenie o zemście za postawę Rosji. Japonia bowiem podbiła Koreę i część Mandżurii w wyniku wojny z Chinami dziesięć lat wcześniej, jednak pod naciskiem mocarstw, w tym Rosji, musiała zrezygnować z tych terytoriów. Toteż szczególnie mocno domagała się wycofania wojsk rosyjskich z Mandżurii i uznania japońskiego zwierzchnictwa nad Koreą. Japonia zapewniła sobie neutralność Wielkiej Brytanii w ewentualnym konflikcie, miała także ciche poparcie Stanów Zjednoczonych, konkurujących od niedawna z Rosją o wpływy na Dalekim Wschodzie.

Pretekstu do wojny dostarczyła strona japońska. W nocy z 8 na 9 lutego 1904 roku bez uprzedzenia i wypowiedzenia wojny jej flota zaatakowała okręty rosyjskie zacumowane na redzie w Port Artur. Japończycy zaatakowali też okręty zakotwiczone u wybrzeży Korei. Rosja wypowiedziała więc wojnę Japonii. Nie tylko w Rosji, ale i w całej w Europie z lekceważeniem traktowano japońskie działania wojenne. Wynikało to z panujących tam ówczesnie uprzedzeń rasowych, dotyczących także „rasy żółtej”, do jakiej zaliczano między inny-

mi mieszkańców Japonii i Chin. Japończycy również traktowali konflikt z Rosją jako „wojnę dwóch ras” i obarczeni byli własnym багаżem stereotypów.

Główne siły japońskie uderzyły na Koreę, reszta na Mandżurię. Kluczowe było zdobycie w styczniu 1905 roku, po kilkumiesięcznym oblężeniu, Port Artur. W toku działań wojennych okazało się, że Rosja jest kolosem na glinianych nogach. Miała liczniejszą flotę, jednak znajdowała się ona głównie na Bałtyku i Morzu Czarnym. Armię lądową natomiast mogła przerzucić na Daleki Wschód tylko jedną linią kolejową. Japończycy na front mieli znacznie bliżej, a do tego posiadali dobrze uzbrojoną flotę. Rosja przegrała toczącą się przez dwa miesiące bitwę pod Mukdenem (luty-marzec 1905). W tym czasie z pomocą nadciągała flota nadbałtycka. Jednak duża część jej okrętów, żeby dotrzeć do celu, musiała płynąć wokół całej Afryki i przez Ocean Indyjski, ponieważ zbyt duże zanurzenie uniemożliwiło im skorzystanie z Kanału Sueskiego. Po dopłynięciu po 8 miesiącach została całkowicie rozbita w bitwie pod Cuszimą (27-28 maja 1905 roku). Ta klęska była szokiem dla rosyjskiej opinii publicznej.

Zwycięska Japonia znalazła się na granicy bankructwa. Za pośrednictwem prezydenta Stanów Zjednoczonych Theodore'a Roosevelta po rokowaniach Rosja zawarła więc pospiesznie we wrześniu 1905 roku pokój z Japonią. Rosja zrzekła się dzierżawy Półwyspu Liaotungskiego

na rzecz Japonii, oddała jej południową część wyspy Sachalin. Zrezygnowała też ze swoich ambicji względem Korei. Japonia po kilku latach włączyła ją w swoje granice.

Do udziału w wojnie zostało powołanych do służby wojskowej przeszło ćwierć miliona Polaków z obszaru zaboru rosyjskiego. Znaleźli się w tej grupie również mieszkańcy naszego regionu. Przykładowo z ówczesnego powiatu rypińskiego w 1904 roku do wojska carskiego zostało zwerbowanych 1370 mężczyzn. Łącznie do Mandżurii w 1905 roku wysłanych zostało 1,5 miliona żołnierzy. Dzięki portalowi Genealogia Ziemi Dobrzyńskiej wiemy, że jednym z żołnierzy, który wrócił do rodzinnego Dulska, był Bolesław Szpejenkowski (1883-1942). Warto podkreślić, że straty rosyjskie w wojnie były ogromne. Łącznie (rannych i zabitych) zostało prawie 195 tysięcy żołnierzy carskich. Ponadto prawie 60 tysięcy żołnierzy rosyjskich dostało się do japońskiej niewoli.

Warto również podkreślić, że wojnie w wojsku rosyjskim służyło również wielu polskich oficerów. Historycy wojskowości zauważyli, że aż ponad 80 polskich oficerów, przyszłych generałów Wojska Polskiego w II Rzeczypospolitej, zdobywało w tym konflikcie doświadczenie. W tym gronie znalazł się między innymi gen. Lucjan Żeligowski.

Wojna rosyjsko-japońska miała wielkie konsekwencje dla regionu, ale też dla całości stosunków międzynarodowych. Słabość Rosji zaskoczyła jej europejskich

sprzymierzeńców. Dla zachodnich mocarstw stało się jasne, że nie jest ona już w stanie z nikim konkurować na terenie Azji. Zmieniło to także realia polityki europejskiej. Ośmieliło Niemcy do prowadzenia jawnej polityki antyfrancuskiej, a Austro-Węgry do dalszej ekspansji na Bałkanach. Od klęski Rosji historia przyspieszyła, a z każdym kolejnym rokiem napięcie wojenne rośnie. Społeczeństwo rosyjskie odpowiedziało buntem wobec władzy. W styczniu 1905 roku wybuchła rewolucja, w wyniku której upadł system samodzierżawia.

Japonia gwałtownie awansowała do grona mocarstw politycznych i militarnych. Wielka Brytania, od kilku lat pozostająca z nią w sojuszu politycznym, pogłębiła współpracę, podpisując dodatkowe porozumienie o udzieleniu sobie wzajemnej pomocy w razie ataku. Istnienie bloku mocarstw złączonych Trójprzymierzem i współpraca brytyjsko-japońska sprawiły jednak, że z czasem pokonana Rosja i zwycięska Japonia zaczęły jednak współdziałać, a dołączyła do nich Francja. Zaniepokoiło to Stany Zjednoczone, które dotąd były przychylnie Japonii.

Zwracamy się z apelem dotyczącym poszukiwania informacji o innych mieszkańcach regionu, którzy walczyli w wojnie rosyjsko-japońskiej. Prosimy o kontakt z redakcją drogą elektroniczną – s.wisniewski@wpr.info.pl lub telefoniczną 608 154 720.

**Opr. Szymon Wiśniewski,
Fot. domena publiczna**



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór ławetą, tel. 887-813-007

Nieruchomości Do wynajęcia

Posiadam do wynajęcia, plac do szkolenia kierowców KAT : "B" . W Rypinie , przy ul. Koszarowa 27, teren jest utwardzony, oświetlony i ogrodzony. Kontakt tel. 607-568-972

Na sprzedaż

Sprzedam dom wolnostojący 83mkw, działka 638mkw w Lipnie. Cena 250 tys. tel 513 910 743

Działki

Działki budowlane na sprzedaż na Białkowie po 1000m² 661-054-087

Na sprzedaż działka budowlana 8,5 ar gmina Wielgie powiat Lipnowski tel. 54 289 73 47

Sprzedam działki budowlane, uzbrojone warunki zabudowy, cena od 25 zł do 35 zł za m² Zbójno tel. 600 588 548

Rolnictwo Inne

Sprzedam orzech włoski średni. Wielgie powiat Lipnowski Tel. 54 289 73 47

Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00

Starostwo Powiatowe
w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy
w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 75 00

PKS
Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
87-207 Dębowa Łąka
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
87-222 Książki
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
87-214 Płużnica
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Kultura i rekreacja

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 17 27

Miejska i Powiatowa
Biblioteka Publiczna
w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 21

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Wolności 44, tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej
ul. Wolności 32
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg
Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o.
ul. Tysiąclecia 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niedziałkowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam
o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna "REMEDIUM"
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niedziałkowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Zima jest piękna

WĄBRZEŃNO ➤ Zwłaszcza w ostatnich dniach zima pozwoliła docenić swoją urodę. Ta śnieżna dawniej pora roku umiliła nam tegoroczne święta



Poza walorami estetycznymi zima oferuje szereg atrakcji, z których najchętniej korzystają dzieci i siłą rzeczy ich rodzice. Przez całe święta Bożego Narodzenia i tuż po nich można było zauważyć nowy środek lokomocji jakim stały się sanki. Kierunek poruszania się tych pojazdów wskazywał, że większość z nich zmierzała na Podzamcze. I rzeczywiście właśnie w tym miej-

scu saneczkarze mieli miejsce do popisu. Jeden z rodziców nadzorujących bezpieczeństwo własnych dzieci na stoku chętnie zrelacjonował nam zabawę.

– Wykorzystujemy każdą chwilę, by cieszyć się zimą. W tym roku sprawiła, że święta miały białą oprawę i można było wyciągnąć z piwnicy sanki. Dzieciaki mają niesamowitą frajdę, bo w ostatnich

latach nie często było tyle śniegu, żeby móc się nim do woli nacieszyć. Już ulepiliśmy bałwana, przeprowadziliśmy bitwę na śnieżki, a teraz pomimo kilkustopniowego mrozu sterczą na zimnie, by młodzieki najeżdżały się z górki do woli. Pamiętam z własnego dzieciństwa, że całymi dniami jeździłem na łyżwach i korzystałem z sanek. Czasami zjeżdżało się na butach, które wcześniej woskiem przygotowywało się do takich zabaw. Cieszę się, że najmłodsze pokolenie też może posmakować zimy, bo nie wiadomo ile razy jeszcze nas nawiedzi – opowiedział nam o swoich wrażeniach mieszkaniec Wąbrzeźna.

Zapytane o wrażenia dzieci zgodnie odpowiadają, że wcale nie jest zimno. – Ogólnie jest super i oby zima trwała jak najdłużej. Szkoda, że nie ma lodowiska, bo chętnie pojeździlibyśmy jeszcze na łyżwach i pogralibyśmy w hokeja – powiedziały zgodnie.

Cieszymy się chwilą, bo w prognozach zapowiadana jest odwilż.

Tekst i fot. B. Walas



Wąbrzeźno

Nagroda dla biblioteki

Tuż przed wigilią do wąbrzeskiej biblioteki dotarła przesyłka z nagrodą za zwycięstwo w ogólnopolskiej akcji KINDER Mleczna Kanapka – „Przerwa na wspólne czytanie” edycja 2021.



– Przez cały październik trwało głosowanie na stronie plebiscytu, w którym głosy mogli oddawać nasi czytelnicy i sympatycy biblioteki. Zajęliśmy w nim 117. pozycję i zdobyliśmy wspaniałe książeczki dla naszych najmłodszych czytelników (za kwotę 500 zł) oraz papierowy teatrzyk kamishibai, który z pewnością uatrakcyjni zajęcia biblioteczne. Cytuując tekst z otrzymanego od organizatorów certyfikatu, pragniemy podkreślić, że „jesteśmy dumni, że razem przyczyniliśmy się do integracji lokalnej społeczności

i popularyzacji idei wspólnego czytania jako najpiękniejszego sposobu na wspólne spędzanie czasu z dzieckiem.” Dziękujemy za zaangażowanie w akcję. Zdobycie nagrody z pewnością przyczyni się do przeżycia wielu pięknych chwil, ucząc empatii, rozwijając wyobraźnię i budując prawdziwe relacje podczas „Przerwy na Wspólne Czytanie” – podaje Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Witalisa Szlachcińskiego w Wąbrzeźnie.

(red), fot. MiPBP

REKLAMA

OGŁOSZENIE WŁASNE

TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:

Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:

tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
„HADES”**

**Krzysztof Czerwiński
ul. Kopernika 13
WĄBRZEŃNO**

**Jesteśmy do Państwa
dyspozycji przez
CAŁĄ DOBĘ**

tel. 605 767 495

www.hades-wabrzezno.manifo.com



OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interessantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

Nawet 12 tys. zł na drugie dziecko

REGION ▶ Od nowego roku na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie w wieku od ukończenia 12. do 35. miesiąca życia będzie przysługiwać dodatkowe świadczenie – rodzinny kapitał opiekuńczy (RKO) w wysokości do 12 tys. zł. Przyjmowaniem wniosków, ich rozpatrywaniem oraz wypłatą tego świadczenia będzie zajmował się Zakład Ubezpieczeń Społecznych



Świadczenie będzie wypłacane w miesięcznych częściach na dwa sposoby, po 500 zł miesięcznie przez 2 lata lub 1000 zł miesięcznie przez rok, w zależności od wyboru rodzica. – Rodzic będzie mógł zmienić zadeklarowaną miesięczną wysokość świadczenia, ale zmiany takiej może dokonać tylko raz – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Rodzinny kapitał opiekuńczy

będzie przysługiwał także rodzicom, którzy już teraz mają dwoje lub więcej małych dzieci. W takiej sytuacji świadczenie będzie przysługiwało na drugie lub kolejne dziecko proporcjonalnie za okres od dnia wejścia w życie ustawy, jednak nie wcześniej niż od ukończenia 12. miesiąca życia do ostatniego dnia miesiąca, w którym dziecko, na które przysługiwać kapitał, kończy 35. miesiąc życia. Wsparcie będzie niezależne od dochodów rodziny, a środki nie

będą opodatkowane.

Wnioski elektronicznie

Wniosek o rodzinny kapitał opiekuńczy będzie można składać tylko drogą elektroniczną za pomocą tych samych systemów teleinformatycznych, co wnioski o świadczenie „Dobry start” i świadczenie wychowawcze w ramach programu „Rodzina 500+”, czyli przez PUE ZUS, portal Emp@tia i bankowość elektroniczną. Pieniądze będą wypłacane wyłącznie na konto bankowe.

Termin na rozpatrzenie wniosku i wypłatę świadczenia

Przepisy ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym określają maksymalny termin dla ZUS na rozpatrzenie wniosku o kapitał. Wynosi on 2 miesiące od dnia złożenia wniosku wraz z dokumentami. Z kolei wypłata przysługującego kapitału następuje nie wcześniej niż za miesiąc, od którego przysługiwać prawo do kapitału.

Jeśli kapitał zostanie przyznany, to rodzic otrzyma informację o przyznaniu świadczenia, która

będzie znajdować się w skrzynce odbiorczej na profilu na PUE ZUS. – Również wtedy, gdy wniosek został złożony przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia. Z kolei jeśli kapitał nie będzie przysługiwać, to ZUS wyda decyzję odmowną. Decyzję odmowną w takim przypadku rodzic otrzyma elektronicznie na PUE ZUS. Od decyzji ZUS przysługuje odwołanie do prezesa ZUS, a następnie skarga do sądu administracyjnego – wyjaśnia rzeczniczka.

Dofinansowanie do żłobka, klubu dziecięcego lub opiekuna dziennego

Ustawa zakłada także dofinansowanie do funkcjonowania miejsc opieki dla dzieci. Dofinansowanie będzie wynosić maksymalnie 400 zł miesięcznie na dziecko w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna – przekazywane bezpośrednio instytucji – jednak nie więcej niż wysokość faktycznej opłaty ponoszonej przez rodziców za dany miesiąc. W tym wypadku też nie będzie obowiązywało kryterium

dochodowe.

Dofinansowanie dotyczyć będzie dzieci, które nie będą objęte rodzinnym kapitałem opiekuńczym. Chodzi np. o pierwsze lub jedyne dziecko w rodzinie. Mogą z niego skorzystać też rodzice na drugie lub kolejne dziecko w rodzinie, ale tylko za okresy uczęszczania do żłobka, klubu dziecięcego lub do dziennego opiekuna, za które nie przysługuje rodzinny kapitał opiekuńczy (np. uczęszczanie do żłobka przed 12. miesiącem życia dziecka). Dofinansowanie dotyczy opłat za uczęszczanie do placówki, nie obejmuje natomiast opłat za wyżywienie w placówce.

Wnioski o dofinansowanie będzie można składać od 1 kwietnia 2022 r. Dofinansowanie przysługiwać będzie jednak z wyrównaniem od 1 stycznia 2022 r., jeżeli dziecko w styczniu i kolejnych miesiącach uczęszczało do żłobka, klubu dziecięcego lub do dziennego opiekuna.

(red),
fot. ZUS

Region

Od 1 lutego wnioski o 500 plus

Wnioski o świadczenie z programu „Rodzina 500 plus” na kolejny okres świadczeniowy – od 1 czerwca 2022 r. do 31 maja 2023 r. – można składać do ZUS od 1 lutego 2022 r. Od stycznia ZUS będzie przyjmował wnioski jedynie na nowo narodzone dzieci.



Rodzice, którym urodziło się dziecko, mają 3 miesiące na złożenie wniosku o świadczenie z programu „Rodzina 500 plus”. Jeśli zmieszczą się w tym terminie, to od dnia narodzin otrzymają świadczenie z wyrównaniem. – Na przykład rodzice, którym urodziło się dziecko w grudniu mogą wniosek o świadczenie złożyć w styczniu do ZUS i wówczas otrzymają środki z wyrównaniem od narodzin dziecka – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomor-

skiego.

Z kolei rodzice, którzy już pobierają środki z programu 500 plus, jeśli chcą otrzymywać pieniądze w kolejnym okresie świadczeniowym, czyli od czerwca 2022 r. do końca maja 2023 r. taki wniosek mogą złożyć do ZUS dopiero od 1 lutego. Wcześniej nie będzie takiej możliwości.

– Rodzic, który składa wnioski na nowo narodzone dziecko w lutym może złożyć od razu dwa wnioski na dwa okresy świadczeniowe, ten trwający do 31 maja 2022

r. i na okres trwający od 1 czerwca 2022 r. do 31 maja 2023 r. – dodaje rzeczniczka.

Od nowego roku wnioski o 500 plus będzie można przysyłać tylko drogą elektroniczną przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowość elektroniczną i portal Empatia. Środki z programu będą wypłacane na wskazane przez rodziców rachunki bankowe.

Prowadzone postępowania w sprawie świadczenia wychowawczego – pisma, informacje i decyzje będą przekazywane w formie elektronicznej za pośrednictwem PUE ZUS. W przypadku, gdy na PUE ZUS pojawi się ważna informacja dotycząca 500 plus, rodzice otrzymają powiadomienie na maila lub sms.

Stopniowe przejście realizacji programu Rodzina 500 plus przez ZUS oznacza, że gminy będą kontynuowały wypłaty świadczeń do końca okresu, na jaki je przyznały, czyli do końca maja 2022 r.

(red), fot. ZUS

Region

Możesz nie zwracać podatku

Do 31 grudnia osoby, które otrzymują równocześnie emeryturę z ZUS i KRUS, czy osoby samotnie wychowujące małoletnie dziecko, osiągające dochody z pracy i z renty rodzinnej, powinny złożyć wniosek o niestosowanie kwoty zmniejszającej podatek przy emeryturze czy rencie. Jest to niezbędne, by w rozliczeniu podatku za 2022 rok nie powstała niedopłata podatku w kwocie do 5100 zł.

Każdy organ rentowy, w tym ZUS z urzędu obniża zaliczkę na podatek o kwotę zmniejszenia. Podatnikowi przysługują 12 takich ulg w roku, czyli po 425 zł miesięcznie, maksymalnie 5100 zł za 12 miesięcy.

– W sytuacji gdy senior pobiera jednocześnie emeryturę z ZUS i KRUS i nie złoży w jednej z instytucji wniosku o niestosowanie kwoty zmniejszającej podatek, to przy rozliczeniu rocznym powstanie niedopłata podatku w kwocie do 5100 zł, którą trzeba będzie zwrócić do Urzędu Skarbowego. Aby tego uniknąć, warto złożyć w jednej instytucji albo ZUS (druk EPD-18), albo KRUS wniosek o niestosowanie kwoty zmniejszającej podatek. Wówczas

przy jednym świadczeniu nie będzie stosowana ulga, świadczenie będzie co prawda niższe o 425 zł, ale nie trzeba będzie zwracać pieniędzy do Urzędu Skarbowego – tłumaczy Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

– Analogiczna sytuacja dotyczy osoby samotnie wychowującej dziecko, która ma dochody z pracy i dochody z renty rodzinnej na małoletnie dziecko. Aby nie powstała niedopłata podatku, osoba taka powinna poinformować pracodawcę o dochodach z ZUS lub oddział ZUS, aby nie stosował kwoty zmniejszenia przy zaliczce od renty dziecka – dodaje rzeczniczka.

(red)

Bon turystyczny wydłużony do 30 września 2022 r.

REGION ▶ Rodzice, którzy nie wykorzystali jeszcze bonu turystycznego, nie muszą się martwić, że bon przepadnie. Rząd przedłużył możliwość płacenia Polskim Bonem Turystycznym z końca marca 2022 r. do 30 września 2022 r.



Od sierpnia 2020 r. za pomocą bonu rodzice mogą płacić za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne w Polsce. – Mogą nim pokryć należność np. za zimowisko, pobyt dziecka na kolonii, wycieczkę czy obozie. Bon może też służyć do opłacania jednodniowych wycieczek wraz z wszelkimi atrakcjami, przewidzianymi przez organizatorów w ramach danej oferty – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Choć czasu było dużo na wykorzystanie bonu, nie wszyscy to zrobili. – Rodzice z województwa kujawsko-pomorskiego aktywowali do tej pory 169 tys. bonów z 228,3 tys. im przysługujących i zrealizowali nimi płatności na kwotę 99,4 mln zł. W całości wykorzystali 86,2 tys. bonów. Do wykorzystania, choćby częściowego na Kujawach i Pomorzu pozostało jeszcze w bonach 91,3 mln zł – dodaje rzeczniczka.

Jak aktywować bon?

Bon turystyczny można aktywować na Platformie Usług

Elektronicznych ZUS (PUE). Rodzic lub opiekun dziecka do 18. roku po potwierdzeniu swoich danych otrzymuje na PUE indywidualny kod płatności, który podaje podmiotowi turystycznemu podczas dokonywania transakcji. Wówczas na telefon komórkowy rodzica przychodzi sms z jednorazowym kodem autoryzacyjnym potwierdzającym płatność bonem.

Bonem turystycznym można płać wielokrotnie aż do wyczerpania jego kwoty. Nie podlega on wymianie na gotówkę ani inne

środki płatnicze. Płatności bonem przyjmuje 29,5 tys. podmiotów w całej Polsce. W naszym regionie jest ich 722. Ich lista jest dostępna na stronach www.bon-turystyczny.gov.pl, www.pot.gov.pl oraz www.polska.travel.

Świadczenie w formie bonu turystycznego jest przyznawane na dziecko, na które przysługuje świadczenie wychowawcze lub dodatek wychowawczy z programu „Rodzina 500 plus”. Dotyczy to także dzieci, których rodzice pobierają świadczenie rodzinne za granicą i z tego powodu

500 plus im nie przysługuje. Na jedno dziecko przysługuje bon w wysokości 500 zł. W przypadku dziecka z niepełnosprawnością potwierdzoną odpowiednim orzeczeniem rodzice mogą liczyć na dodatkowy bon, również w wysokości 500 zł.

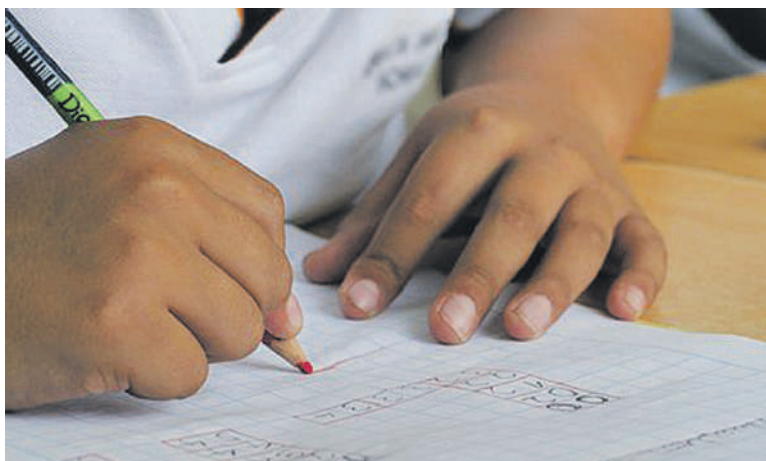
W przypadku pytań o bon turystyczny, jego aktywację i płatności zachęcamy do kontaktu ze specjalną całodobową infolinią pod numerem telefonu 22 11 22 111. Działa przez cały tydzień.

(red), fot. ZUS

Region

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy do 9 stycznia

Przypominamy, że za okres nauki zdalnej od 20 grudnia do 9 stycznia rodzice dzieci do lat 8 lub starszych dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością będą mogli skorzystać z dodatkowego zasiłku opiekuńczego.



– Dodatkowy zasiłek opiekuńczy przeznaczony jest zarówno na opiekę nad dziećmi

do 8 lat jak i starszymi dziećmi z odpowiednim orzeczeniem o niepełnosprawności. Przysłu-

guje ubezpieczonym rodzicom dzieci do 16 lat, które mają orzeczenie o niepełnosprawności; do 18 lat, które mają orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności; i do 24 lat, które mają orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Do wypłaty dodatkowego zasiłku opiekuńczego potrzebne jest oświadczenie rodzica. Należy je przesłać pracodawcy lub zleceniodawcy. Rodzic, który prowadzi własną firmę, skła-

da dokument w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych – może to zrobić przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS. Wzór oświadczenia będzie dostępny na stronie internetowej ZUS (www.zus.pl).

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy przysługuje osobie, która podlega ubezpieczeniu chorobowemu. Jednak świadczenie nie należy się, jeśli maluchem może zająć się drugi opiekun, np. rodzic, który korzysta z urlopu rodzicielskiego, wychowawczego lub jest bezrobotny.

Zasiłek opiekuńczy przysługuje matce lub ojcu dziecka,

a wypłacany jest temu z rodziców, który wystąpi o jego wypłatę. Dodatkowy zasiłek opiekuńczy, tak jak i przyznawany na tzw. zasadach ogólnych przyznawany jest w wysokości 80 proc. wynagrodzenia. Wypłaca się go za każdy dzień, w którym sprawowana jest opieka, również za dni ustawowo wolne od pracy.

Dodatkowego zasiłku opiekuńczego nie wlicza się do limitu 60 dni zasiłku opiekuńczego w roku kalendarzowym, przyznawanego na tzw. ogólnych zasadach.

(red), fot. ZUS

Lepiej morsować, niż kowidować!

REKREACJA ▶ Wąbrzescy miłośnicy morsowania to prawdopodobnie jedna z najszcześliwszych grup, korzystających z mroźnej pogody. Już od kilku lat, kiedy tylko temperatura na dworze zaczyna zbliżać się do zera, plaża nad Jeziorem Zamkowym każdej niedzieli zapełnia się zwolennikami ekstremalnych kąpiei, a także ciepłutko ubranymi obserwatorami, przyglądającymi się z brzegu zimowym „szaleńcom”

Miejsce dla kąpiących się przygotowali wąbrzescy strażacy ochotnicy z miejscowej jednostki OSP, którzy wykuli w lodzie odpowiednio szeroki przerębel. Od godziny 13.00 nad jeziorem niosła się rześka przyśpiewka „Nie ma zdrowszego nad morsa wąbrzeskiego”, do której w tym rok dodano jeszcze hasło „Lepiej morsować, niż kolidować!”.

– Morsów cały czas przybysza. Obecnie stała grupa liczy jakieś trzydzieści osób. Ale bywa i więcej. W ubiegłym roku były takie kąpiele, że do wody wchodziło jednocześnie nawet czterdzieści osób – mówi jeden z inicjatorów morsowania Michał Maguza. – Ludzie coraz bardziej biorą sobie do serca to, aby jak najmniej cho-

rować. A muszę podkreślić, że naukowo został udowodniony fakt, iż morsowanie „z głową”, czyli w sposób rozważny i przemyślany, to świetny sposób na zwiększenie odporności swojego organizmu. Może uodpornić człowieka przeciwko różnym chorobom nawet do 70%.

Wąbrzeska grupa morsów działa już od około siedmiu lat. – Było to chyba w 2013 roku, kiedy w czteroosobowej grupce rozpoczęliśmy kąpiele w lodowatej wodzie – przypomina Michał Maguza. – Stopniowo grupa rozrastała się. Swoją przygodę z morsowaniem rozpoczynali zarówno dorośli jak też dzieci. Moim zdaniem kolejne osoby przekonują się, że warto morsować – dla hartu ducha i cia-

ła – podkreśla Michał Maguza.

Podczas drugiego dnia świąt, czyli w niedzielę 26 grudnia, do wąbrzeskich morsów dołączyły kolejne dwie osoby, które rozpoczęły swoją mroźną przygodę. – Nowych zwolenników zimowych kąpiei nie brakuje, miło było nam powitać dwoje nowych morsów – mówił Michał Maguza. – Z nadchodzącym Nowym Rokiem każdy ma swoje postanowienia, wytrwajmy w nich i bądźmy dumni z siebie. Spotykamy się za tydzień 2 stycznia 2022 roku o godzinie 13.00 – dodał.

W świąteczną niedzielę temperatura wody wynosiła plus 1°C, zaś temperatura powietrza minus 8°C.

(tekst i fot. krzan)



Więcej zdjęć na naszej stronie:
WABRZEZNO-CWA.PL